

S. Garlicki

Pytania i odpowiedzi prawne

Palestra 7/3(63), 68-74

1963

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

PYTANIA I ODPOWIEDZI PRAWNE

I

PYTANIE:

Czy osoba, która zleciła adwokatowi sporządzenie pisma upominawczego, może się domagać od adresata pisma zwrotu pokrytego przez nią honorarium adwokata za sporządzenie tego pisma?

ODPOWIEDŹ:

1. Odpowiedź na powyższe pytanie co do zasady i podstawy prawnej zawiera się w opracowanej przeze mnie odpowiedzi na pytanie prawne zamieszczonej w nrze 6 „Palestry” z 1959 r. (str. 85 i nast.). Powołując się na zamieszczoną tam argumentację, przytoczę tylko samą treść odpowiedzi:

„Dłużnik obowiązany jest wynagrodzić wierzycielowi szkodę polegającą na celowych wydatkach poniesionych przez wierzyciela dla uzyskania od dłużnika świadczenia, jeżeli dłużnik dopuścił się zwłoki”.

2. W uzupełnieniu tej odpowiedzi wyjaśnić jeszcze należy, co następuje:

Zwrot kosztów pisma upominawczego należy się wierzycielowi tylko wówczas, gdy wystosowanie tego pisma było celowe. To zaś zależy od okoliczności konkretnej sprawy.

Zgodnie z art. 102 k.p.c. zwrot kosztów należy się pozwanemu, jeżeli nie dał on powodu do wytoczenia sprawy i uznał przy pierwszej czynności procesowej żądanie pozwu.

Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 13.IV.1961 r. 4 CR 23/61 (OSN 100/62) wyjaśnił, że w rozumieniu art. 102 k.p.c. pozwany nie daje powodu do wytoczenia sprawy, jeżeli postępowanie jego i postawa jego wobec roszczenia strony powodowej, ocenione zgodnie z doświadczeniem życiowym, usprawiedliwiają wniosek, że strona powodowa uzyskałaby zaspokojenie roszczenia bez wytoczenia powództwa.

Wierzyciel, który ma zamiar dochodzić sądownie swego roszczenia, ma więc wyraźny interes prawny w wyjaśnieniu przed wytoczeniem pozwu „postępowania i postawy” dłużnika w stosunku do jego roszczeń, aby nie narazić się w procesie na sytuację przewidzianą w art. 102 k.p.c. We wszystkich więc wypadkach, gdy przed wytoczeniem pozwu postawa dłużnika nie jest dostatecznie jasna, wystosowanie przez wierzyciela pisma upominawczego należy uznać za niezbędne do celowego dochodzenia praw.

Wystosowanie pisma upominawczego może być w szczególności uznane z reguły za celowe w sprawach tzw. wyłączeniowych (art. 574 k.p.c.).

W sprawach tych wierzyciel egzekwujący może nie wiedzieć, że dokonano zajęcia mienia osoby trzeciej, ta ostatnia więc, wnosząc pozew bez odpowiedniego pisma upominawczego, łatwo może się narazić na konsekwencje wypływające z art. 102 k.p.c. Dodać tu należy, że w pewnych szczególnych sytuacjach przedstawienie przez osobę trzecią władzy finansowej swego żądania zwolnienia rzeczy spod zajęcia jest obligatoryjne i że bez złożenia takiego odpowiednio uzasadnionego żądania osoba ta poniesie na rzecz władzy finansowej koszty procesu, choćby nawet wygrała sprawę (art. 14 dekretu z 28.I.1947 r. o egzekucji administracyjnej świadczeń pieniężnych — Dz. U. Nr 21, poz. 84 oraz art. 18 ustawy z 21.I.1958 r. — Dz. U. Nr 4, poz. 11).

3. Zgodnie z § 3 rozp. w sprawie wynagrodzenia adwok. wynagrodzenie należy się adwokatowi za ogół czynności związanych z prowadzeniem sprawy w instancji. Z powyższego wynika, że wynagrodzenie za prowadzenie sprawy obejmuje całość czynności związanych z jej prowadzeniem w danej instancji. Powstaje pytanie, czy koszt pisma upominawczego, gdy w następstwie doszło do prowadzenia sprawy przez adwokata, nie mieści się już w pojęciu „ogółu czynności związanych z prowadzeniem sprawy”. Z zestawienia tego przepisu z § 29 rozp. o wynagr. adwok. wynika, że rozporządzenie to przewiduje czynności jednorazowe nie związane z prowadzeniem sprawy (i określa za nie oddzielnie wynagrodzenie), wśród takich zaś czynności wymienia m. in. sporządzenie pisma upominawczego. Wobec tego wierzycielowi przypadają od znajdującego się w zwłoce dłużnika nie tylko wydatki związane z prowadzeniem przez adwokata sprawy (§ 11 i nast. rozp.), lecz również wydatki związane z wystosowaniem pisma upominawczego, jeżeli wystosowanie takiego pisma było celowe.

4. Powstaje jeszcze kwestia, czy zlecenie adwokatowi sporządzenia pisma upominawczego nie może się spotkać z zarzutem zbędności, skoro pismo takie stanowi zwykle czynność nieskomplikowaną, którą z łatwością może wykonać sama strona.

Zgodnie z art. 49 prawa o ustroju adwokatury praca zawodowa adwokata polega na udzielaniu pomocy prawnej. W skład tego pojęcia wchodzi także wystosowanie pisma upominawczego, skoro przewiduje to wyraźnie § 29 taksy. Ponieważ adwokat z mocy powyższych przepisów uprawniony jest do sporządzenia pism upominawczych, przeto trudno kwestionować samą słuszność zwrócenia się strony do adwokata o udzielenie jej pomocy prawnej w tym zakresie.

Zgodnie z art. 98 k.p.c. wynagrodzenie jednego adwokata wchodzi zawsze w skład niezbędnych kosztów postępowania, nawet w najprostszej sprawie (orzecz. SN z 1.12.1955 r. 4 CO 38/55 — NP 5/57, str. 118), a celowość skorzystania z pomocy prawnej adwokata nie podlega ocenie sądu. W orzeczeniu tym Sąd Najwyższy wyjaśnił, że chodzi tu o wynagrodzenie adwokata objęte § 9 dawnej „taksy” odpowiadającym § 3 obecnej, tj. o wynagrodzenie za ogół czynności związanych z prowadzeniem sprawy w instancji. Celowość zaś zlecenia adwokatowi innych czynności (np. uzyskania klauzuli wykonalności) podlega już ocenie sądu. Stanowisko to spotkało się z krytycznymi uwagami Władysława

Siedleckiego w jego pracy „Przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego” (PiP nr 12/57, s. 1076).

W każdym razie nawet przyjęcie, że ocenie sądu podlega celowość zlecenia adwokatowi sporządzenia pisma upominawczego, nie stoi na przeszkodzie temu, by domagać się zwrotu wydatku na honorarium adwokackie za sporządzenie takiego pisma, jeżeli tylko wskazane poprzednio przesłanki przemawiały za jego wystosowaniem.

5. Roszczenia z tego tytułu nie można jednak objąć spisem kosztów z art. 110 k.p.c. i domagać się go na podstawie art. 100 k.p.c., gdyż przewidziane w art. 97 k.p.c. koszty dotyczą tylko kosztów związanych z samym procesem, tzn. kosztów powstałych od chwili wniesienia pozwu lub wniosku. Należność z tytułu pisma upominawczego powinna być zgłoszona w pozwie jako należność samodzielna, a gdyby nie zachodziły warunki z art. 202 k.p.c., to nawet w pozwie oddzielnym. Dotyczy to tym bardziej sytuacji, gdy pismo upominawcze odniosło swój skutek i do procesu o wierzytelność w ogóle nie doszło.

S. GARLICKI

II

PYTANIE:

Czy rozwiązanie stosunku pracy na podstawie pkt 2 ust. 1 art. 2 dekretu z dnia 18.I.1956 r., uznane za nieprawidłowe z powodu braku zgody rady zakładowej, może być sanowane przez późniejsze powołanie się pracodawcy na pkt 1 ust. 1 art. 2 dekretu.

Powyższe pytanie prawne powstało na tle następującego stanu faktycznego:

Pracownikowi doręczono pismo pracodawcy o następującej treści: „Zwalniam się Obywatela ze skutkiem natychmiastowym za ciężkie naruszenie podstawowych obowiązków pracowniczych, tj.:

- a) za odmowę przyjęcia i wykonania delegacji służbowej do X oraz niewykonanie polecenia służbowego przyjęcia zastępstwa kierownika zakładu usługowego w X,
- b) za poświadczenie nieprawdy i sfalszowanie podpisu nie istniejącego łądowacza”.

Pracownik zwrócił się do Sądu Powiatowego z roszczeniami z art. 10 dekretu, zarzucając nieprawidłowość zwolnienia, a to wobec braku zgody rady zakładowej. Pracodawca w odpowiedzi uzasadnia prawidłowość rozwiązania umowy o pracę tym, że w każdym razie zachodzi wypadek oczywistego popełnienia przestępstwa dyskwalifikującego powoda (zajmującego stanowisko kierownicze), wobec czego zgoda rady zakładowej nie była potrzebna, brak zaś opinii rady nie wywiera żadnych skutków prawnych.

Chodzi więc o to, czy dopuszczalna jest zmiana podstawy prawnej rozwiązania stosunku pracy celem obejścia przepisu art. 7 dekretu.

Z uzasadnienia uchwały Sądu Najwyższego nr 1 CO 27/59 (NP nr 7—8/1960) wynika, że zasadniczym warunkiem prawidłowości rozwiązania umowy o pracę bez wypowiedzenia jest konkretyzacja przyczyny zwolnienia, co implikuje niedopuszczalność jakichkolwiek zmian czy uzupełnień motywacji zwolnienia.

Dekret przypisuje istotne znaczenie kwalifikacji prawnej zarzutu, skoro przy zakwalifikowaniu czynu pracownika z art. 2 ust. 1 pkt 1 dekretu wystarcza opinia rady zakładowej o charakterze niewiążącym (jej brak nie pociąga za sobą żadnych skutków prawnych), natomiast przy kwalifikacji z art. 2 ust. 1 pkt 2 dekretu zgoda rady jest konieczna, a jej brak czyni zwolnienie nieprawidłowym.

Wyńkałoby stąd, że jeżeli czyn pracownika został zakwalifikowany przez pracodawcę jako ciężkie naruszenie podstawowych obowiązków pracowniczych, to takie zakwalifikowanie nie może potem ulec zmianie i w toku procesu pracodawca nie może się powoływać na to, że brak zgody jest tu obojętny, skoro zachodzi oczywiste popełnienie przestępstwa dyskwalifikującego.

Wydaje się, że przyjęcie dopuszczalności zmiany kwalifikacji celem usanowania nieprawidłowości zwolnienia z pracy przekreślałoby cele ustawodawcy inkorporowane w dekrete z dnia 18.I.1956 r.

Niemniej jednak Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dn. 23.IX.1960 r. 1 CR 566/60 (OSPika poz. 278/1961) dopuszcza możliwość rozwiązania stosunku pracy na podstawie art. 2 ust. 1 pkt 1 dekretu, jeśli się okaże, że czyn pracownika nie stanowił ciężkiego naruszenia podstawowych obowiązków pracowniczych, ale mógł być traktowany jako oczywiste przestępstwo dyskwalifikujące. Wątpliwości jednak budzi fakt, że (jak wynika ze stanu faktycznego przedstawionego w uzasadnieniu) w sprawie rozpoznawanej przez Sąd Najwyższy była zgoda rady zakładowej.

Dodać należy, że przeciwko pracownikowi, o którym wyżej mowa, toczy się dochodzenie karne z powodu rzekomego przywłaszczenia 142,50 zł wskutek sfalszowania podpisu.

Gdyby przyjąć dopuszczalność zmiany podstawy prawnej zwolnienia, to Sąd Powiatowy musiałby zawiesić postępowanie do czasu ukończenia postępowania karnego (zob. Piasecki: *Popełnienie przestępstwa jako podstawa rozwiązania umowy o pracę bez wypowiedzenia*, „Palestra” nr 4/1960, str. 60).

ODPOWIEDŹ:

Oświadczenie woli zakładu pracy o rozwiązaniu umowy o pracę bez wynagrodzenia czyniło zadość — pod względem formy — wymaganiom zawartym w art. 9 dekretu z 18.I.1956 r., gdyż nastąpiło na piśmie i zawierało przytoczenie kilku przyczyn uzasadniających rozwiązanie umowy.

Określenie tych przyczyn — pod względem prawnym — przez zakład pracy nie ma istotnego znaczenia. Przyczyna zwolnienia jest to pewien określony stan faktyczny. Zakład pracy obowiązany jest choćby w lakonicznej formie, lecz w sposób dostatecznie konkretny podać ten stan faktyczny (uchwała składu 7 sędziów Nr I C 27/59 — OSN 64/60). Natomiast prawna kwalifikacja przyczyn rozwiązania umowy o pracę bez wypowiedzenia (tzn. podciągnięcie ich pod jedną z norm pkt 1 lub pkt 2

ust. 1 art. 2 dekretu) dokonana przez zakład pracy pozbawiona jest znaczenia, gdyż zastosowanie do określonego stanu faktycznego właściwej normy prawnej należy do organu rozstrzygającego powstały spór, tj. — jak w danym wypadku — do sądu.

Pismo zakładu powołało się na przyczyny dające się podciągnąć zarówno pod pkt 1 ust. 1 art. 2 dekretu, jak i pod pkt 2 tegoż artykułu i ustępu. Okoliczność, że wszystkie te przyczyny zakład pracy określił mianem ciężkiego naruszenia podstawowych obowiązków pracowniczych, nie zmienia faktu, że w istocie rzeczy tylko przyczyny wymienione pod lit. a) pisma zakładu pracy mogą być uznane za objęte pojęciem ciężkiego naruszenia podstawowych obowiązków pracowniczych, natomiast przyczyny pod lit. b) stanowią przestępstwo, którego popełnienie było, być może, dostatecznie oczywiste i uniemożliwiało wskutek tego zakładowi pracy dalsze zatrudnianie pracownika na zajmowanym stanowisku.

Rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia z przyczyn wymienionych pod lit. a) było wadliwe ze względu na brak zgody rady zakładowej i uzasadniało roszczenie o dopuszczenie do pracy. Brak zgody rady zakładowej nie powoduje jednak wadliwości rozwiązania umowy o pracę z przyczyn wymienionych w piśmie zakładu pracy pod lit. b), gdyż do rozwiązania umowy z tych przyczyn zgoda rady zakładowej nie jest konieczna (art. 7 ust. 1 i 2 dekretu), brak zaś opinii rady zakładowej nie uzasadnia roszczenia o przywrócenie do pracy, zgodnie z art. 10 dekretu.

Zakład pracy w procesie o przywrócenie do pracy nie musiał wcale, jak to formułuje pytanie, „zmieniać podstawy prawnej rozwiązania stosunku pracy”, skoro w piśmie rozwiązującym umowę o pracę podał również przyczyny objęte art. 2 ust. 1 pkt 1 dekretu. Zakład pracy stwierdził jedynie, że dostatecznie uzasadniają rozwiązanie umowy o pracę przyczyny wymienione pod lit. b) jego pisma, pomijające nawet przyczyny pod lit. a) tegoż pisma.

Rzecz sądu będzie ocenić, czy zostało rzeczywiście popełnione przestępstwo wymienione pod lit. b) (art. 187 k.k. — sfałszowanie dokumentu i art. 287 k.k. — poświadczenie nieprawdy, gdyż pracownik, ze względu na zajmowane stanowisko kierownicze, był urzędnikiem w rozumieniu k.k.), czy popełnienie tego przestępstwa w momencie rozwiązywania umowy było oczywiste i czy uniemożliwiało ono zakładowi pracy dalsze zatrudnianie pracownika na zajmowanym stanowisku.

S. GARLICKI

III

Pięcioletnia dziewczynka została oparzona wrzątkiem przez pijaka podczas biesiady. Po tym wypadku pozostały blizny, które stanowią poważne zeszpecenie ciała dziecka. Zeszpecenie to mogłoby zaważyć w przyszłości na zamążpójściu dziewczynki lub na jej przyszłym zawodzie, gdyż wygląd zewnętrzny ma poważne znaczenie w zrobieniu tzw. kariery życiowej. Rodzice dziecka, chcąc zapewnić mu w przyszłości odszkodowanie za doznane uszkodzenie, zamierzają wnieść powództwo o:

- 1) zadośćuczynienie za cierpienie fizyczne i krzywdę moralną (co nie budzi wątpliwości i w myśl art. 134 kod. zobow. rokuje wygraną);
- 2) zasądzenie stałej renty.

Dziecko ma 5 lat, wypadek miał miejsce przed rokiem, dochodzenie praw z czynu niedozwolonego przedawnia się po 3 latach. Dochodzenie renty z tytułu uszczerbienia kwalifikacji zawodowych przed upływem 18 (lub 24) roku życia dziecka bądź przed zamążpójściem byłoby bezpodstawne.

Na tle powyższego stanu faktycznego i w związku z ewentualnymi roszczeniami rodzi się następujące

P Y T A N I E:

Jak należałoby sformułować rubrum pozwu pod pkt 2, skoro dochodzenie obecnie renty odszkodowawczej przed upływem pełnoletności dziecka bądź przed zamążpójściem jest przedwczesne, niedochodzenie zaś renty w terminie może spowodować jej przedawnienie się w ogóle.

ODPOWIEDŹ:

Zgodnie z art. 161 § 2 k.z. renta przysługuje poszkodowanemu w razie:

- a) utraty w całości lub w części zdolności do pracy zarobkowej,
- b) zwiększenia się potrzeb poszkodowanego,
- c) zmniejszenia widoków powodzenia w przyszłości.

Jeżeli doznane przez poszkodowaną uszkodzenie (blizny) zwiększają już obecnie jej potrzeby, istnieją wszelkie podstawy do wyrównania powstałej z tego tytułu szkody w postaci renty (mogą tu wchodzić w grę wydatki na dalsze zabiegi lecznicze mające na celu zmniejszenie blizn, jak np. masaże itp., dalej — wydatki na zapewnienie dziecku pewnych rozrywek mających stanowić rekompensatę trudności zabaw z rówieśnikami ze względu na oszpecenie itp.). Zeszpecenie to natomiast nie powoduje w obecnym stanie rzeczy utraty zdolności do pracy zarobkowej, skoro pokrzywdzona ze względu na swój wiek zdolności tej nie ma jeszcze w ogóle.

Nie można też przewidzieć, czy i w jakim stopniu zeszpecenie to ograniczy jej zdolność do pracy w wieku, gdy zdolność owa już powstanie. Ewentualność taka nie jest wyłączona np. w wypadku, gdyby pokrzywdzona wykazywała wybitne zdolności artystyczne (teatr, film, telewizja), a nie mogła ich realizować ze względu na swe zeszpecenie. Może też doznane uszkodzenie spowodować zmniejszenie widoków powodzenia w przyszłości, np. zmniejszenie widoków na założenie własnego ogniska rodzinnego.

Wszystkie te jednak okoliczności nie dadzą się w obecnym stanie rzeczy przewidzieć nawet w pewnym przybliżeniu. Orzecznictwo Sądu Najwyższego reprezentuje pogląd, że w takiej sytuacji roszczenie o rentę byłoby przedwczesne (orzecz. S.N. z 25.XI.1937 r. — Zb. O. nr 374/37). Późniejsze orzecznictwo podzieliło to stanowisko, ale uznało zarazem, że

w wypadkach takich nie ma przeszkód do ustalenia, iż sprawca obowiązany będzie do wyrównania szkody w postaci renty, jeżeli powstanie ona w przyszłości (orzecz. S.N. z 4.VI.1948 r. — PiP 11/48, s. 166, orzecz. S.N. z 12.XII.1956 r. — PiP 3/58, s. 520 oraz orzecz. S.N. z 15.II.1961 r. — OSPiKA nr 2/62, s. 102; patrz też moją pracę: Odpowiedzialność cywilna za nieszczęśliwe wypadki — Wyd. Prawn., 1959, s. 207).

W pewnych wypadkach, gdy doznane uszkodzenie jest tego rodzaju, iż w sposób oczywisty i niewątpliwy spowoduje w przyszłości utratę częściowo zdolności do pracy zarobkowej (np. amputacja kończyn, utrata oka itp.), można już obecnie żądać zasądzenia renty tymczasowej (art. 162 § 3 k.z.), przy czym byłaby ona zasądzona od terminu, od którego normalnie biorąc dziecko rozpoczęłoby pracę zarobkową, przy wzięciu zarazem pod uwagę jego środowiska, zakresu kształcenia się itd., z czego z kolei będzie można wywnioskować, w jakiej dziedzinie podejmie ono pracę (rolnik, robotnik, pracownik umysł.). Takie stanowisko zajął Sąd Najwyższy w orzeczeniu z 17.VII.1952 r. — PiP 4/53, s. 611; popiera je również Adam Szpunar w swej pracy: Renta dla okaleczonego dziecka, NP nr 9/62, s. 1130 i nast.

W danym jednak wypadku samo zezwolenie nie pozwala na to, by już obecnie określić, czy i w jakim stopniu wpłynie ono na ewentualne zmniejszenie się zdolności do pracy oraz widoków powodzenia w przyszłości.

Z powyższych więc względów należy, moim zdaniem — poza roszczeniem o zadośćuczynienie — wystąpić a) o rentę tymczasową z tytułu zwiększonych potrzeb dziecka, jeżeli takie zwiększenie potrzeb już nastąpiło, a w każdym razie b) o ustalenie, że sprawca ponosi odpowiedzialność za szkody, które są rezultatem jego czynu niedozwolonego i które mogą w przyszłości powstać u poszkodowanej z tytułu utraty zdolności do pracy i zmniejszenia widoków powodzenia. To ustalenie w wyroku spowoduje, że przedawnienie roszczeń z tego tytułu rozpocznie swój bieg dopiero od daty, gdy szkody te się skonkretyzują, a więc od daty, w której dziecko rozpocznie lub powinno by rozpocząć swą działalność zarobkową.

S. GARLICKI